

41632

I kat. komp.

41632

Biblioteka Jagiellońska



1002758426





# ROZMYŚLANIA ŚWIĘTEGO ALFONSA LIGUOREGO

KU CZCI

## ŚWIĘTEGO JÓZEFA

KARMICIELA DZIECIĄTKA JEZUS

PRZEZ

KS. J. B. DELERTA.

*Tłumaczone z włoskiego.*



W POZNANIU.

Nakładem i czcienkami T. H. Daszkiewicza.

1871.

IMPRIMATUR.

Posnaniae die 25 Februarii 1871.

Consistorium Generale Archiepiscopale.

Joannes Janiszewski.

Nr. 884/2.

(L. S.)

X. Jaskulski.

41632  
Ilr



## Wstęp.

### Zalecenie nabożeństwa do św. Józefa.

Sam przykład Jezusa Chrystusa, który na tej ziemi czcił Józefa świętego i był mu podległy, powinienby zapalić wszystkich, aby byli bardzo pobożni do owego Świętego. Od chwili, gdy Ojciec Przedwieczny nadał Zbawicielowi Józefa w swe miejsce, zawsze Jezus uważał Go jako ojca, oddawał Mu cześć przynależną ojcu, i słuchał Go przez całe lat trzydzieści. „A był im poddany“ (Łuk. 2. 51.), mówi Ewangelia święta, co znaczy, że przez wszystkie te lata jedyném zajęciem Odkupiciela było, aby być posłusznym Maryi i Józefowi. W czasie tym rozkazywał Józef, jako postanowiony nad ową małą rodziną, a Jezus słuchał. Zbawiciel nie uczynił kroku, nie wykonał niczego, nie kosztował żadnego pokarmu, nie chodził na spoczynek, jak tylko za rozkazem Józefa. Objawiła to Marya Dziewica świętej Brygidzie w te słowa: „Tak syn mój był posłuszny, że gdy Mu Józef rzekł: czyn to albo to, natychmiast słuchał i czynił.“ (Lib. 6. Rev. c. 58.) — A uczony Gerson



mówi: „Często przysposabia Jezus napój i pokarm, myje naczynia, przynosi wodę ze źródła, umiata pomieszkanie.“ Pokora, z jaką jest posłuszny Jezus, daje nam poznać, że godność Józefa świętego wyższa jest nad innych Świętych, wyjąwszy Matkę Bożą. Dla tego słusznie pisze pewien uczony: „Ludzie powinni bardzo czcić tego, którego Król królów tak wynieść chciał.“ Sam Jezus zaleca świętej Małgorzacie z Kortony, aby była szczególnie nabożna do świętego Józefa. „Chcę, rzekł jej Zbawiciel, żebyś każdego dnia oddawała osobną cześć Józefowi, troskliwemu Karmicielowi mojemu.“

Trudno byłoby opowiadać niezliczone przykłady o wielkich łaskach, które Józef święty wyjednywa dla swoich pobożnych; niech przeto dosyć będzie przytoczyć słowa świętej Teresy, która w opisie żywota swego mówi: „Nie pomnę, aby co takiego było do tego czasu, czegobym, gdym Go prosiła, nie uczynił. Prawie podziwienienia wielkiego godne są łaski znamienite, które mi Pan Bóg raczył dać przez przyczynę tego Świętego, i od jak wielkich niebezpieczeństw tak na duszy jako i na ciele On mnie wybawił. Zda się, iż Pan Bóg innych Świętych podzielił łaskami, że tylko w jednej jakiejś szczególnej potrzebie ratować mogą; lecz świętemu Józefowi według tego, jakom sama doświadczyła, dał tę łaskę, iż we wszystkich potrze-



bach pomocny jest. W czém Pan Bóg chce, abyśmy poznali, iż jako na tym świecie w ciele śmiertelném żyjąc, był mu Chrystus posłuszny, tak i w niebie teraz czyni dla niego wszystko, o co go jedno prosi. Tegoż właśnie doznały i insze osoby, którym radziłam, aby się jemu poruczały... Radabym wszystkich nawiodła na to, aby byli nabożnymi do tego chwalebnego Świętego, bom nieraz doznała, iż osobliwe dary on mi u Pana Boga wyjednał. Nie wiem, aby która osoba, mając do niego prawdziwe nabożeństwo, i służąc Jemu szczególnie, nie miała znacznego postępu uczynić w cnotach. Od wielu lat, gdy jego święto nadchodzi, proszę go o jaką łaskę, a zawsze ją otrzymywam.... O to téż dla miłości Bożej proszę każdego, który mi nie wierzy, aby tego samą rzeczą doświadczył.... Ja wątpię, czy kto może pomyśleć o Królowej Anielskiej, mianowicie o usługującej z taką pilnością i pracą Panu Jezusowi w dziecinnych leciech, żeby nie miał oraz przypomnieć sobie Józefa świętego, dziękując mu za pomoc, którą dawał Pannie Przenajświętszej i jój Synaczkowi.“  
(Rozdz. 6.)

Słowem, dobrze powiedział święty Bernardyn Seneński, że winniśmy trzymać za pewne, iż jako Zbawiciel okazywał Józefowi świętemu na ziemi poszanowanie przynależne ojcu, tak w niebie nie

odmówi mu niczego, owszem wysłucha tém przychylniej prośb jego. (In Jos. n. 2.)

Szczególniej, ponieważ wszystkim umrzeć nam trzeba będzie, dla tego każdy powinien być nabożny do świętego Józefa, aby przez jego przyczynę otrzymał łaskę śmierci szczęśliwój. Cały świat katolicki uznaje Józefa świętego jako opiekuna umierających i patrona dobrej śmierci, a to z trzech powodów. Najprzód, ponieważ Zbawiciel kocha go nie tylko jako przyjaciela, lecz jako ojca, zaczętn też wstawienie się Józefa świętego jest więcej znaczące od przyczynienia się innych Świętych. Mówi Jan Gerson, że prośby Józefa św. mają poniekąd moc rozkazu, bo kiedy ojciec prosi o co syna, uważa się to jako zalecenie. Powtóre, że Józef św. ma większą moc przeciw złym duchom, którzy usiłują nas zwalczyć przy końcu życia naszego, bo Jezus Chrystus dał Józefowi św. przywilej szczególny opieki nad umierającymi, wybawienia ich ze sideł szatańskich, a to wynagradzając go za ocalenie od złośliwości Herodowej. Po trzecie, że Józef święty, któremu Jezus i Marya przy śmierci jego byli obecni, otrzymał łaskę wyjednania słodkiej śmierci dla swoich sług pobożnych. Wezwany przeto od nich w godzinę śmierci, przybywa na ich pokrzepienie w towarzystwie Jezusa i Maryi.

Mamy tego wiele przykładów, z których zaprzestańmy na przytoczeniu kilku następujących:

Opowiada Bowerio, że roku 1541go Aleksy z Vigevano, braciszek u Ojców Kapucynów, konając, prosił braci, aby zapalili świece. Gdy go zapytali, czemu tego żąda? odpowiedział, że w téj chwili przybędzie Józef i Marya odwiedzić go. Za ledwie wyrzekłszy słowa te, dodał: „Oto jest święty Józef i Królowa nieba; upadnijcie na kolana ojcowie moi, i powitajcie ich.“ Po tych słowach spokojnie umarł. Było to właśnie dnia 19go marca, dnia poświęconego na uczczenie Józefa świętego.

Pisze Patrignani za świętym Wincentym Ferreryuszem i innymi pisarzami, że pewien kupiec w mieście Walencyi zwykł każdego roku w dzień Bożego Narodzenia brać do siebie na obiad starca i niewiastę karmiącą dziecię, a to dla uczczenia Jezusa maleńkiego, Maryi i Józefa. Po śmierci pokazał się ów pobożny osobie, która się za niego modliła, i rzekł jēj, że w godzinie śmierci odwiedzili go Jezus, Marya i Józef, mówiąc: „Tyś w życiu swoim przyjmował nas w osobie owych trojga ubogich w domu twoim, otóż przybyliśmy, aby cię w domu naszym przyjąć.“ Wśród takich słów wprowadzili go do szczęśliwej wieczności w niebie.

Czytamy także w zbiorze żywotów Zakonu św. Franciszka pod dniem 14go lutego, że wielbna siostra Pudencyana Zagnoni, która była bardzo pobożna do św. Józefa, pozyskała tę łaskę, że w godzinę śmierci widziała Józefa świętego z ma-

leńkim Jezusem na rękę, i rozmawiała to ze Świętym, to ze Zbawicielem, dziękując im za owe wielkie względy. W tak słodkiem towarzystwie zasnęła szczęśliwie snem śmierci.

W dziejach Karmelitów bosych jest także opis o wielebnj siostrze Annie od św. Augustyna, że w konaniu jej niektóre zakonnice widziały obok niej świętego Józefa i świętą Teresę, z czego umierająca sługa boża była przejęta niewypowiedzianą radością. Również pewna zakonnica z innego klasztoru miała w tej chwili widzenie o tej samej zakonnicy, jak wśród Józefa i św. Teresy wstępowała do nieba.

Inny zakonnik reguły św. Augustyna, jak opisuje Ojciec Jan de Allosa w książce swojej o św. Józefie, pokazał się towarzyszeni swemu i powiedział mu, że z łaski bożej uszedł potępienia wiecznego dla pobożności, którą miał do świętego Józefa; przyczem zapewniał, że ów Święty, jako Ojciec mniemany Chrystusa Pana, wiele może u Zbawiciela sprawić.

---

## Rozmyślanie pierwsze.

O podróży do miasta Betleem, gdzie się narodził Jezus.

„Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zowią Betleem.“ (Łuk. 2. 4.)

Przysłuchajmy się słodkim rozmowom, które w tej podróży Marya z Józefem prowadziła o miłosierdziu Pana Boga, że zesłał Syna swego na świat dla zbawienia rodu ludzkiego, i o miłości owego Syna, że zstąpić raczył na ten padół płaczu dla zadosyćczynienia przez mękę i śmierć swoją za grzechy świata. Rozważmy następnie, jaką boleść ponosił Józef owęj nocy, w której narodziło się Słowo Przedwieczne, gdy widział się być odepchniętym od mieszkańców miasta Betleem, i musiał z Maryą Dziewicą szukać schronienia w stajence. O jak bardzo cierpiał, patrząc na świętą małżonkę swoją, Dziewicę piętnastoletnią, bliską rozwiązania, drżącą od zimna w owęj jaskini wilgotnej i ze wszystkich stron otwartej! Ale jak wielką musiała być znowu pociecha jego, gdy usłyszał te słowa Maryi: „Przyjdź Józefie, przyjdź i oddaj pokłon naszemu dziecięciu boskiemu, narodzonemu w stajence. Patrz, jakie to piękne dziecko. Oto w tym żłobeczku na troszce siana leży

Król świata. Patrz jak ten, co Serafinów zapala miłością, trzęsie się od zimna. Oto jak płacze ten, który jest radością niebios!“ — Ach jaką płonął miłością Józef święty, i jak się rozrzewnił, gdy patrzył oczyma własnymi na Syna Bożego w postaci niemowlęcia, i w téj samej chwili słyszał Aniołów śpiewających Panu swemu w stajence napełnionej światłem. Wtedy to upadł Józef na kolana, i płacząc z rozrzewnienia, rzekł: „Uwielbiam Cię, i padam na twarz moję przed Tobą Panie i Boże mój. O jakże jestem szczęśliwy, że pierwszy po Maryi, co patrzę na Ciebie, i wiem, że na ziemi chcesz być nazywany i uważany synem moim. Pozwól przeto, że odtąd tak zwać Cię będę, i że Ci powiem: Boże mój i synu mój, Tobie się całkiem oddaję. Życie moje już nie będzie więcej mojem, ale w zupełności twojem, bo na to tylko będzie obrócone, abym Tobie, Panie mój, służył!“ — Radość Józefa tém bardziej się pomnożyła, kiedy owéj nocy przyszli do szopki pastuszkowie, którym Aniołowie rozkazali, aby poszli powitać Zbawiciela; albo gdy później jeszcze przybyli święci Mędrcomie ze wschodu na oddanie pokłonu Królowi niebios, który zstąpił na ziemię dla zbawienia naszego.



## MODLITWA.

Święty Patryarcho mój, proszę Cię przez tę boleść, którąś miał patrząc na Słowo Przedwieczne, narodzone w stajence, w takim ubóstwie, w zimnie, bez ciepłego okrycia, i słysząc, jak płacze od zimna, proszę Cię, abyś mi zjednał u Boga prawdziwy żal za grzechy moje, przez które stałem się przyczyną łez Zbawiciela. A dla owęj pociechy, którąś miał, po pierwszy raz widząc Jezusa maleńkiego w żłobku tak pięknego i wdzięcznego, że serce Twoje owęj chwili zaczęło płonąć większą miłością ku dziecięciu godnemu kochania i kochającemu, wyjednaj mi łaskę, abym miłował Jezusa miłością wielką na téj ziemi, i cieszył się z nim kiedyś w niebie.

O Maryo, Matko Boża i Matko moja, poleć mnie Synowi Twojemu i uproś mi odpuszczenie wszystkich grzechów, któremim go obraził, a zarazem wyjednaj mi łaskę, abym Go już więcej nie obrażał.

Ty zaś, o Jezu mój ukochany, odpuść mi dla miłości Maryi i Józefa, a daj mi łaskę, abym kiedyś patrzył na Cię w niebie, uwielbiając i miłując boską piękność Twoję i dobroć Twoję, dla której stałeś się niemowlęciem z miłości ku mnie. Kocham Cię, o dobroci nieskończona. Kocham Cię



o Jezu mój. Kocham Cię, Boże mój, Miłości moja  
i wszelkie Dobro moje.

## Rozmyślanie drugie.

### O ucieczce do Egiptu.

„Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i matkę jego, a uciecz do Egiptu.“ (Mat. 2. 13.)

Gdy święci Mędrcomie oświadczyli Herodowi, że już się narodził król żydowski, okrutny ów monarcha rozkazał zabić wszystkich chłopców w Betleemie i w całej okolicy miasta. Wtedy to Bóg, chcąc ocalić nowonarodzonego Zbawiciela od śmierci, zalecił przez Anioła Józefowi, aby wziął dzieciątko i matkę jego, i uciekł do Egiptu. Patrzymy, jak skorym jest w usłuchaniu Józef święty. Lubo mu Anioł nie wyraził czasu ucieczki, Patryarcha święty nie pyta się, kiedy ma puścić się w drogę, albo którędy i w jaki sposób, albo gdzie się ma zatrzymać w Egipcie; pomija to wszystko, i natychmiast gotuje się do podróży. Oznajmia o tém zaraz Maryi Dziewicy, i téjże nocy jeszcze, jak słuszenie twierdzi Gerson, zbiera liche narzędzia rzemiosła swojego, które unieść może, aby niemi w Egipcie zarobił na utrzymanie ubogiej świętej

familii, puszcza się z poślubioną małżonką Maryą, i oboje bez przewodnika odbywają do Egiptu długą drogę przez góry, przez urwiska i puszcze. O jakąż to boleść uczuwać musiał Józef święty w owęj drodze, patrząc na cierpiącą Dziewicę bożą, nieprzyzwyczajoną do drogi, dźwigającą na ręku owo drogie dziecko. W ucieczce téj nieśli naprzemian Marya i Józef maleńkiego Jezusa w ustawicznój obawie, aby nie trafili na żołnierzy Heroda, przy czém dokuczała im zła pora, w której panują zimna, wiatry i śniegi. Czémże mogli się posilać w owęj podróży? Oto chyba tylko kawałkiem chleba, który wzięli z sobą na drogę, albo téż od miłosiernych ludzi po drodze dostali. Gdzież spoczywali w nocy? Toć zapewne albo w lichych chatkach, albo w polu pod gołym niebem, albo pod drzewem. Józef święty stósował się wprawdzie do woli Pana Boga, który chciał, aby już od niemowlęstwa Zbawiciel cierpiał na zadosyćuczynienie za grzechy świata, ale czyż Józefa tkliwe serce i pełne miłości mogło być nieczułe, kiedy widział, jak drży Jezus od zimna, kiedy słyszał płacz jego, i rozważał wszelkie niewygody!

Zastanówmy się nareszcie, jakie musiały być cierpienia Józefa, w czasie sześciu lat mieszkania jego w Egipcie, w pośród ludzi pogańskich, nieczułych i zupełnie obcych. Nie miał tam Józef święty ani krewnych, ani przyjaciół, którzyby mu

pomoc jaką dali. Dla téj przyczyny musiał święty Patryarcha pracować dzień i noc, aby mógł wyżywić ubogą swą małżonkę, i owo niemowlę boskie, które zaopatruje pokarmem ludzi i zwierzęta ziemskie.

### MODLITWA.

Święty Opiekunie mój, dla skorego posłuszeństwa, z jakim zastósowałeś się zawsze do woli Pana Boga, wyjednaj mi u Jezusa Twego tę łaskę, abym był całkiem posłuszny przykazaniom bożym. Uproś mi, aby dusza moja w téj podróży do wieczności, uległój licznym nieprzyjaciołom, nie utraciła nigdy towarzystwa Jezusa i Maryi aż do ostatniej godziny śmierci mojej. Przy nich albowiem będą mi wszelkie dolegliwości życia tego, a nawet śmierć sama słodką i drogą.

O Marya, Matko Boża, dla cierpień Twoich, któreś w tak młodziuchnym wieku znosiła w czasie drogi do Egiptu, uproś mi mocy do znoszenia w cierpliwości i w poddaniu się woli Boga owych trudów i przeciwności, któreby mnie dotknęły.

Ty zaś, o Jezu drogi, zmiłuj się nademną. O Boże i Panie mój, Tyś niewinny chciał od niemowlęctwa Twego tyle cierpieć dla mnie, a ja grzesznik, którym zasłużył tyle razy na piekło, czemuż jestem tak niecierpliwy w ponoszeniu najmniejszej rzeczy dla Ciebie? O Panie mój, odpuść

mi. Już od tego czasu gotów jestem wszystko przyjąć z rąk Twoich. Chcę dźwigać wszelkie krzyże, jakiegokolwiek mi ześlesz. Wspieraj mnie tylko łaską Swoją, bo inaczej wiernym Ci nie będę. Miłuję Cię, o Jezu mój, Skarbie mój i wszelkie Dobro moje, i pragnę Cię zawsze miłować; ażeby zaś przypodobać się Tobie, chcę cierpieć według woli Twojej.

---

## Rozmyślanie trzecie.

### O zgubieniu Jezusa w kościele.

„Zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a oni tego niepostrzegli.“ (Łuk. 2. 43.)

Gdy zbliżył się czas powrócenia z Egiptu, napomniał Anioł Józefa, aby z dzieciątkiem i z Matką jego udał się do żydowskiej krainy. Czyni tę uwagę Bonawentura święty, że cierpienia Józefa i Maryi większe były, gdy wracali, aniżeli wtedy, gdy do Egiptu uciekali, ponieważ Jezus, mając naticzas około sześciu lat, był już tak ciężki, że nie można go było nosić na rękę, a znowu był jeszcze tak mały, iż nie mógł odbyć długiej podróży. Z téj przyczyny musiało boskie dziecię często zatrzymywać i ze znużenia odpoczywać po drodze. Oprócz tego uważmy, jak to znowu pó-

źniej ubolewali Józef i Marya, kiedy będąc już w swojej ojczyźnie, zgubili Jezusa przy nawiedzeniu kościoła. Przywykł był Józef święty cieszyć się słodkim widokiem i towarzystwem ukochanego Zbawiciela, jakże przeto bardzo cierpiał, że pozbawiony był pociechy takowej przez trzy dni, nie wiedząc, czy znajdzie Jezusa. Ale największem udręczeniem jego było, że nie wiedział, dla czego się to oddalenie zdarzyło. W wielkiej pokorze lękał się Patriarcha święty, że może z powodu błędów jego postanowił Jezus usunąć się z domu jego, uważając go za niegodnego swego towarzystwa, tudzież zaszczytu służenia Zbawicielowi, i strzeżenia tak wielkiego skarbu. Największą zapewne boleścią dla duszy, która całą swą miłość obróciła ku Bogu, jest obawa, czy też nie obraziła Ojca Przedwiecznego. Sen uciekał od powiek Maryi i Józefa przez owe trzy dni, i ciągle łzy wlewali, szukając ukochanego swego, jak to Najświętsza Dziewica, znalazłszy Zbawiciela, rzekła: „Synu, cóżeś to nam uczynił? Oto Ojciec twój i ja żłośni szukaliśmy cię.“ (Łuk. 2. 48.) — Synu, jakąś to nam sprawił gorycz w tych dniach, kiedyśmy cię z żalością i ze łzami szukali, nie znajdując cię, i nie mając wiadomości żadnej o tobie.

Rozważmy także przytém wielką radość, którą miał Józef święty, gdy znalazł Jezusa i dowiedział się, że nie z żadnej jego niegodności, lecz jedynie

dla chwały swego Przedwiecznego Ojca Zbawiciel się oddalił.

### MODLITWA.

Święty Patryarcho mój, Tyś płakał, kiedyś zgubił Jezusa, aleś Ty zawsze Go kochał, i Jezus także zawsze Ciebie kochał. Tak Cię umiłował Zbawiciel, że Cię wybrał w doczesném życiu swoim za przewodnika i opiekuna swego. Pozwól więc, abym ja raczej płakał, którym tak często dla marności opuścił i utracił Boga mego, gardząc jego natchnieniami. O święty Józefie, proszę Cię, abyś przez zasługę cierpień Twoich, któreś ponosił z powodu oddalenia się Jezusa, wyjednał mi od Boga łzy obfite na oplakanie ustawiczne grzechów moich, któremi obraziłem Pana mojego. A dla radości owój, jakąś uczuwał znalazłszy Zbawiciela, uprosz mi, żebym znalazł go wracającego łaskawie do mej duszy, i nigdy Go już więcej nie utracił.

O Marya, Matko moja, Tyś jest ucieczką grzeszników, nie opuszczaj mnie więc, i zlituj się nademną. Żałuję, że obraziłem Syna Twojego, a żałuję z całego serca mego, i gotów jestem, raczej po tysiakkroć życie położyć, niż znowu utracić łaskę Jego. Błagaj Jezusa Twego, żeby mi odpuścił i dał święte wytrwanie w dobrém.

Ty zaś, o Jezu ukochany, jeżeliś mi dotąd jeszcze nie odpuścił, to mi teraz miłosierdzie Swe



okaż. Brzydzę się wszystkimi grzechami, które-  
 mim Cię obraził, ubolewam, żem się ich dopuścił,  
 i pragnąłbym umrzeć z boleści i żalu. Miłuję Cię,  
 o Jezu mój, i więcej cenię miłość Twoją, i łaskę  
 Twoją, niż wszelkie świata tego królestwa. Ach  
 Panie, wspomóż mnie, abym Cię już zawsze miło-  
 wał, a nigdy nie obrażał.

## Rozmyślanie czwarte.

O ustawiczném przestawianiu Patryarchy św.  
 z Jezusem.

„I siedł z nimi Jezus, i przyszedł do Nazaret, a był im  
 poddany.“ (Łuk. 2. 51.)

Gdy Marya i Józef znaleźli Jezusa w kościele  
 Jerozolimskim, powrócił Zbawiciel z nimi do Na-  
 zaretu, i żył z Józefem w jednym domu aż do  
 śmierci jego, będąc mu posłuszny jakoby ojcu swe-  
 mu. O cóż to za życie Józefa świętego w ciągłym  
 towarzystwie Jezusa i Maryi. W rodzinie świętej  
 tém się tylko zajmowano, aby wszystko było ku  
 największej chwale Pana Boga. Nie było tam in-  
 nych myśli i pragnienia, jedno aby podobać się  
 Bogu. Rozmawiano tylko o miłości, którą ludzie  
 winni są Bogu, i którą Bóg ma dla ludzi, czego  
 szczególniejszym dowodem jest to, że Syna jedno-



rodzonego zesłał na świat, aby cierpiał i położył życie swoje wśród niewymownej boleści i urągowska dla zbawienia ludzi. O z jakimż to łzami Marya i Józef, znając dobrze prorocтва, rozmawiali w obec Jezusa o jego ciężkiej męce i śmierci! Z jakim to rozczuleniem wspominali, że według słów Izajasza, ukochany syn ich miał być mężem boleści i wzgardy; że złośliwi siepacze tak go mieli oszpecić, iż nie będzie można rozpoznać w nim ani piękności ni krasy; że tak go mieli przy biczowaniu poranić i poszarpać, iż zdawać się będzie jakoby trędowny po całym ciele, okryty ranami i sinością; że Zbawiciel wszystko to zniesie cierpliwie, i nawet ust swoich nie otworzy, aby narzekać na owe okrucieństwo; że da się prowadzić na śmierć jako cichy baranek; i że nareszcie przybity będzie do haniebnego drzewa, na którym w pośród dwu łotrów skończy w okrutnych boleściach swe życie. Ach, rozważmy uczucia boleści i miłości, jakie przy rozmowach tych w sercu Józefa powstawały.

### MODLITWA.

O święty Patryarcho mój, dla owych łez, któreś wylewał, rozważając przyszłą mękę Jezusa Twojego, uprosz mi od Boga ustawiczną pamięć i ubolewanie nad cierpiącym Odkupicielem. A dla płomieni miłości zapalonych w sercu Twojem przy

takich rozmowach i myślach, wyjednaj aby iskiarkę ognia świętego dla duszy mojej, boć ona grzechami swemi przyłożyła się także do boleści Jezusa.

O Marya, któraś na widok męki i śmierci Syna Twojego ucierpiała tak wiele w Jerozolimie, otrzymaj dla mnie serdeczny żal za grzechy.

Ty zaś o słodki Jezu, któryś tak wiele cierpiał z miłości ku mnie, uczyni, abym o téjże miłości Twojej nigdy nie zapominał. Zbawicielu mój, śmierć Twoja jest nadzieją moją. Wierzę, żeś umarł dla zbawienia mego. Przez zasługi Twoje spodziewam się otrzymać zbawienie. Miłuję Cię z całego serca mego, miłuję Cię nadewszystko, miłuję Cię więcej niż samego siebie. Miłuję Cię, i dla miłości Twojej jestem gotów znosić wszelkie cierpienia. Mocno ubolewam, żem Ciebie, nieskończone Dobro, obraził. Niczego teraz więcej nie pragnę, jedno miłować Cię i podobać się Tobie. Wspomóż mnie, o Panie mój, i nie dozwoł, abym się miał kiedykolwiek rozłączyć z Tobą!

---

## Rozmyślanie piąte.

O miłości Józefa względem Maryi i Jezusa.

„I szedł z nimi Jezus, i przyszedł do Nazaret, a był im poddany.“ (Łuk. 2. 51.)

Rozważmy najprzód, jaką miłość miał Józef dla świętej Oblubienicy swojej. Była ona z pomiędzy niewiast najwdzięczniejsza, najpokorniejsza, najłagodniejsza, najczystsza; Bogu była tak posłuszna, i tak miłowała Stwórcę swojego, jak nikt z pomiędzy wszystkich ludzi i wszystkich duchów anielskich. Dla tego zasługiwała Dziewica święta na najżywszą miłość Józefa, który był wielkim miłośnikiem cnoty. Dodajmy do tego miłość Maryi dla Józefa świętego, która Oblubienica swego wyżej ceniła nad wszelkie stworzenia. Nadto Patryarcha święty wiedział, że Marya jest ukochaną od Boga i wybraną na Matkę Syna jednorodzonego. O jakże więc dla wszystkich tych powodów serce sprawiedliwe i wdzięczne Józefa świętego musiało być przywiązane do Oblubienicy, która była tyle godna wszelkiej miłości!

Uważmy dalej miłość Józefa świętego do Zbawiciela świata. Przeznaczywszy Bóg Patryarchę świętego, aby zastępował miejsce ojca dla Jezusa, niezawodnie nadał sercu jego miłość ojcowską dla najmilszego syna, który zarazem był Bogiem. Mi-

łość przeto Józefa nie była całkiem ludzką tylko, jaką inni ojcowie mają ku dzieciom swoim, lecz miłością nadprzyrodzoną, którą w osobie syna uwielbiał Boga swego. Wiedział dobrze Józef święty z objawienia bożego, jakie uczynił mu Anioł, że niemowlę towarzyszące mu wszędzie, było owo Słowo Przedwieczne, które z miłości ku ludziom, a szczególnież także z miłości ku niemu, stało się ciałem. Wiedział, że sam Zbawiciel wybrał go z pomiędzy wszystkich na opiekuna życia swego, i chciał nazywać się synem jego. O jakież więc płomień miłości świętej zapalić się musiał w sercu Józefa, gdy wszystko to rozważał, i widział Pana swego, że mu od dziecka służył, czuwając mu nad pracownią jego, pomagając mu około rznięcia drzewa, pracując heblem i siekierą, zbierając wiory i umiatając pomieszkane, słowem, będąc posłuszny we wszystkiem, cokolwiek mu rozkazał, a nie czyniąc nic bez przyzwolenia tego, którego czcił jako ojca.

Jakie uczucia powstawały Józefowi świętemu w sercu, gdy nosił Jezusa na rękę, gdy pieścił się z nim, i odbierał od słodkiego niemowlęcia pieszczoty, gdy słuchiwał słów o żywocie wiecznym, będących jakoby strzałami miłości raniącemi głęboko, a później, gdy patrzył na przykłady święte cnót wszelkich pacholecia bożego. Wprawdzie ci, co długo przestają z sobą, obojętnieją z czasem, po-

znawszy z doświadczenia nawzajem błędy swoje; lecz tak nie było z Józefem świętym, bo czém dłużej żył ze Zbawicielem, tém więcej poznawał świętości jego. Z czego poznajmy, jak bardzo ukochał Jezusa, ciesząc się towarzystwem jego, według świadectwa ojców, przez lat dwadzieścia i pięć.

## MODLITWA.

Święty Patryarcho mój, cieszę się ze szczęścia Twego i z wielkiej zacności Twojej, że Cię Bóg uczynił godnym rozkazywania jako ojciec Tema, któremu niebo i ziemia posłuszne są. Ponieważ Bóg sam Ci służył, dla tego i ja chcę Ci także służyć. Odtąd służyć Ci postanawiam, wielbić Cię i kochać jako Pana mego. Przyjmij mnie pod opiekę Twoją, i rozrządź mną wedle woli Swojej. Wiem, że cokolwiek mi zalecisz, będzie to z dobrem mojem, i z chwałą mego i Twego Odkupiciela. O Józefie święty, wstaw się do Jezusa za mną. Zbawiciel nie Ci z pewnością nie odmówi, kiedy Ci był na ziemi posłuszny. Proś Go, żeby mi odpuścił grzechy, któremi go obraził. Proś Go, niech mnie oderwie od przywiązania ku znikomości i ku mnie samemu, i zapali miłością Swoją świętą, a potem niech uczyni ze mną, co Mu się spodoba.

O Marya, Dziewico Najświętsza, dla miłości Józefa świętego ku Tobie, przyjmij mnie pod płaszc Twój, i proś Oblubieńca Swego, aby mnie przyjął za służbę.

Ty zaś, o Jezu ukochany, który na zadosyćuczynienie za nieposłuszeństwa moje chciałeś się upokorzyć aż do posłuszeństwa względem człowieka, dla zasług owęj uległości ku Józefowi świętemu, daj mi łaskę, abym odtąd zawsze już był posłuszny boskiej woli Twojej. A dla miłości, którąś kochał Józefa świętego, i którą on miał ku Tobie, użyż mi, abym najmocniej miłował dobroć Twoję nieskończoną, boś Ty jest godzien najżywszej miłości z całego serca. Zapomnij o Jezu, żem Cię, tyle razy obraził, i zlituj się nademną. Miłuję Cię o Jezu, miłości moja, miłuję Cię, Boże mój, i chcę Cię miłować na zawsze.

---

## Rozmyślanie szóste.

### O śmierci Józefa świętego.

„Droga przed oblicznością Pańską śmierć Świętych go.“ (Ps. 115. 15.)

Zważmy, jak Józef święty, wysłużwszy się wiernie Jezusowi i Maryi, stanął u kresu życia swego w Nazarecie. Tam to otoczony od Aniołów,



w przytomności Króla anielskiego, Jezusa Chrystusa, i Maryi, oblubienicy swojej, którzy z jednej i z drugiej strony otoczyli ubogie łóżko jego, opuścił Józef święty ze spokojnością nieba, w owém słodkiem a zacnem towarzystwie, to nędzne życie doczesne. Śmierć Józefa przy takiej oblubienicy i przy takim synie, jak Odkupiciel nazywać się raczył, była prawdziwie bardzo słodka i droga. Lecz jakże mogłaby być śmierć dla niego gorzka, kiedy umierał w objęciach żywota? Kto zdoła wysłować lub pojąć owe święte słodycze, pociechy, nadzieje szczęśliwe, uczucia zdania się na wolą Boga, owe iskry miłości, jakie rozniecały w sercu Józefa słowa żywota wiecznego, które poddawali mu Jezus i Marya w ostatniej życia godzinie? Bardzo słuszne zdaje się być twierdzenie świętego Franciszka Salezego, że Józef święty umarł z przedziwnej miłości ku Bogu.

Taka była śmierć Patryarchy świętego, śmierć spokojna i miła, bez strapienia i bez bojaźni, ponieważ życie jego było zawsze świętém. Ale taką nie może być śmierć tych, co obrażali Boga i zasłużyli na potępienie wieczne. Wszelako wielką pomoc ci odbiorą, których święty Józef jest opiekunem. Wszakże niegdyś jemu był sam Bóg posłuszny, przeto zadrzą przed nim z pewnością szatani, których Józef święty odpędzi, nie pozwalając kusić im przy śmierci swoich pobożnych. O szczegó-



śliwa jest dusza, która w owęj chwili ma pomoc tak wielkiego opiekuna, bo Józef święty dla wybawienia dzieciątka Jezus, z którym uchodził do Egiptu, i dla śmierci swojej w obecności Jezusa i Maryi, odebrał od Boga łaskę, że jest opiekunem szczęśliwej śmierci, i że pobożnych swoich wybawia od niebezpieczeństwa potępienia wiecznego.

### MODLITWA.

Święty Opiekunie mój, słusznie miałeś śmierć błogą, ponieważ całe życie Twoje było święte; lecz mnie czekałaby sprawiedliwie śmierć nieszczęśliwa, bo na taką zasłużyłem życiem mojem przewrotnem. Wszelako nie zginę, jeżeli Ty mnie bronić będziesz. Byłeś Sędziogo mego nie tylko wielkim przyjacielem, ale opiekunem i przewodnikiem. Jeżeli mnie polecisz Jezusowi, wtedy mnie nie potępi. O święty Patryarcho mój, obieram Cię po Maryi za głównego Orędownika i Opiekuna. Przrzekam Ci, że przez całe życie moje, jakie mi jeszcze pozostawa, będę Cię czcił każdego dnia jaką szczególną czią, i polecał się pod Twoją obronę. Nie jestem tego godzien, lecz dla miłości, którąś miał ku Jezusowi i Maryi Dziewicy, przyjmij mnie za sługę Swojego na zawsze. A dla słodkiego przestawiania z Jezusem i Maryą zasłaniaj mnie w mém życiu, żebym się nigdy od Boga mego nie rozłączył i nie utracił łaski jego. Dla pomocy zaś Jezusa i Ma-

ryi, którą Ci przy śmierci Twojej okazali, ratuj mnie szczególnie w godzinę śmierci mojej, abym umierając w obecności Twojej, Jezusa i Maryi, dziękował Ci potem w niebie, wielbił z Tobą wspólnie i umiłował na wieki Boga.

Dziewico Najświętsza, Nadziejo moja, wiadomo Ci, że dla zasług Jezusa Chrystusa, a następnie i dla przyczynienia się Twego mam nadzieję śmierci szczęśliwej, i zbawienia wiecznego. O Matko moja, nie opuszczaj mnie nigdy, lecz przede wszystkim bądź mi pomocą w ważnej chwili śmierci mojej. Uproś mi łaskę, abym umierając wzywał i miłował Ciebie i Jezusa.

Ty zaś, Zbawicielu mój ukochany, który kiedyś będziesz Sędzią moim, odpuść mi wszelkie grzechy moje, któremim Cię obraził, za które żałuję z całej duszy mojej. Ale daruj mi wprzód nim nastąpi godzina śmierci, w której masz mnie sądzić. Ach ja nieszczęśliwy, żem tyle lat stracił, nie miłując Cię. O Jezu, daj mi tę łaskę, żebym Cię miłował, a miłował Cię wielce przez to krótkie lub długie życie, jakie mi pozostaje. A kiedy przyjdzie godzina ostatnia przejścia z tego życia do wieczności, spraw, żebym umarł pałając miłością ku Tobie. Miłuję Cię, Odkupicielu mój, miłuję Cię, o Boże mój, Miłości moja i wszelkie Dobro moje. Niczego więcej nie szukam, jedno łaski miłowania Ciebie, i pragnę, prosząc Cię o to, daj

mi niebo, abym Cię miłował przez całą wieczność ze wszystkich sił moich. Amen, tego się spodziewam i tak niech się stanie. Jezu, Józefie i Marya Dziewico, Wam oddaję serce i duszę moję. O Jezu, Józefie i Maryo, podczas konania mego niech umieram przy Waszój obecności!

## Rozmyślanie siódme.

### O chwale niebieskiej Józefa świętego.

„Dobrzeć, sługo dobry i wierny, gdyżeś nad małym był wiernym, nad wielkim Cię postanowię; wnijdź do wesela Pana twego.“ (Mat. 25. 21.)

Chwała, którą Bóg obdarza Świętych swoich w niebie, odpowiednia jest świątobliwości żywota okazanej przez nich na ziemi. Aby poznać wielką cnotę Józefa świętego, dosyć jest rozważyć, co świadczy o nim Ewangelia święta, mówiąc: „Józef mąż jój, będąc sprawiedliwym.“ (Mat. 1. 19.) — Mąż sprawiedliwy jest ten, co posiada wszelkie cnoty, albowiem kto chociaż w jednym jest niedostateczny, sprawiedliwym nazwany być nie może. Kiedy więc Duch święty nazywa Józefa sprawiedliwym, gdy był wybrany na oblubieńca Maryi, jakąż przeto obfitość miłości bożej i wszelakich cnót zaczerpał święty Patryarcha późniejszego czasu z roz-

mów i z ustawicznego przestawiania z Maryą Dziewicą, która w każdej cnocie była mu wzorem! Skoro jedno słowo Dziewicy świętej dostateczne było na poświęcenie Jana Chrzciciela, i napełnienie Elżbiety Duchem świętym, przeto domyślajmy się, do jak wysokiej świątobliwości musiała dosięgnąć dusza piękna Józefa w ustawicznym towarzystwie Maryi, z którą wedle świadectw żył lat 25 wspólnie? Oprócz tego, jak wzrastać musiały cnoty i zasługi Józefa świętego, że tyle lat przestawał z samą świętością, Jezusem Chrystusem, karmiąc go i towarzysząc mu na tej ziemi? Kiedy Bóg przyrzeka zapłatę temu, ktoby z miłości jego dał kubek wody ubogiemu, wystawmy sobie przeto, jaką chwałę w niebie nadał Józefowi, który go ocalił z rąk okrutnego Heroda, zaopatrywał go w odzież i pokarm, nosił go na ręku i wychowywał z troskliwą miłością! Zaprawdę, wierzyć trzeba, że życie Józefa pod okiem i w ustawicznej obecności Jezusa i Maryi było jakoby ciągłą modlitwą, obfitującą w akty wiary, nadziei, miłości, zdania się na wolę Boga i uwielbiania. Skoro zaś nagroda jest wedle zasług życia, przeto pomyślmy sobie, jak wielka jest chwała Józefa w niebie. Augustyn święty przyrównywa innych Świętych do gwiazd, a świętego Józefa do słońca. Wielebny Ojciec Suarez mówi, że wielką ma słuszość za sobą to przekonanie, że Józef święty przewyższa w zasługach i w chwale

wszystkich innych Świętych, wyjąwszy Maryą. Zaczem Wielebny Bernard da Bustis czyni ten wniosek, że Józef święty w niebie, chcąc dla pobożnych ku sobie otrzymać łaskę jaką, rozkazuje poniekąd Jezusowi i świętej Dziewicy.

### MODLITWA.

Święty Patryarcho mój, teraz gdy w niebie wysoko wyniesiony i blizki Twego Jezusa ukochanego, który był Ci poddany na ziemi, kosztujesz słodczy wiekuistej, miej litość nademną, bo żyję wśród tylu nieprzyjaciół, pokus szatańskich i namiętności przewrotnych, walczących naprzeciw mnie ustawicznie, aby mi wydrzeć łaskę Bożą. Ach, dla łaski danej Ci na ziemi, żeś się cieszył ustawicznem towarzystwem Jezusa i Maryi, wyjednaj mi od Boga łaskę, żebym przez resztę życia mego był zawsze zjednoczony z Bogiem, opierał się napaściom piekielnym, i umarł w miłości Jezusa i Maryi, a tak potem z Tobą razem cieszył się ich widokiem w niebie ze Świętymi.

Dziewico Najświętsza, Matko moja Maryo, ach kiedyż przyjdzie ten czas, że uwolniony już od bojaźni upadania w grzechy, będę u stóp Twoich, aby się już więcej nie oddalić od Ciebie? Wspomóż mnie do osiągnięcia tej szczęśliwości.

Ty zaś, Jezu mój ukochany, drogi Odkupicielu mój, kiedyż będę cieszył się z Tobą w niebie, pa-

trząc na oblicze Twoje i miłując Cię, bez obawy utracenia Ciebie? Dopóki żyję, jestem w ustawiczném niebezpieczeństwie. Ach Panie mój i jedyne Dobro moje, dla zasług Józefa, którego wielce kochasz i poważasz zw niebie, i dla zasług ukochanej Matki Twojej, a przedewszystkiém dla zasług życia i śmierci Twojej, przez które zjednałeś mi wszelkie dobro i wszelaką nadzieję, nie dopuść, abym miał kiedykolwiek odłączyć się od miłości Ciebie na téj ziemi. Spraw, abym doszedł do ojczyzny miłości, posiadał Cię i miłował ze wszystkich sił moich, i nie oddalał się już więcej od Twojej obecności, i Twojej miłości przez całą wieczność. Amen. Tego pożądam i tak niech się stanie.

J.M.J.





## Spis rzeczy.

	Strona.
Wstęp. Zalecenie nabożeństwa do św. Józefa. . . . .	3
Rozmyślanie pierwsze. O podróży do miasta Betleem, gdzie się narodził Jezus . . . . .	9
Rozmyślanie drugie. O ucieczce do Egiptu . . . . .	12
Rozmyślanie trzecie. O zgubieniu Jezusa w kościele . . . . .	15
Rozmyślanie czwarte. O ustawicznem przestawianiu Pa- tryarchy św. z Jezusem . . . . .	18
Rozmyślanie piąte. O miłości Józefa względem Maryi i Jezusa. . . . .	21
Rozmyślanie szóste. O śmierci Józefa świętego . . . . .	24
Rozmyślanie siódme. O chwale niebieskiej Józefa świę- tego . . . . .	28











BOOKKEEPER 2012



0010162876